



Nr 486

Wrzesień 2008

Tom XXXVIII

Wydanie bezpłatne

„Skaut” Pismem Małopolskiej Chorągwi Harcerzy

Zgodnie z wolą śp. hm. RP Olgi Małkowskiej i śp. hm. Wiktora Frantza „Skaut” został wznowiony przez hm. Bolesława Leonarda w roku 1989. Jako pismo Małopolskiej Chorągwi Harcerzy bogatą treść i piękną szatę graficzną zyskał dzięki poświęceniu hm. Marka Gorgonia, był następnie pismem wędrowników ZHR. Po odejściu druha Marka wychodził tylko w wersji internetowej prowadzonej dzięki inicjatywie hm. Marcina Kapusty.

Drukowaną przywrócił hm. Bolesław Leonard gdy „Gazeta Krakowska” ujawniła opatentowanie przez ZHP nazwy „Skaut” i „Scout” oraz **Krzyża Harcerskiego jako znaku towarowego** Czuwaj! (vide nr 95 z 23.04.2007). Ten akt wrogości władz ZHP wobec tzw. Harcerstwa alternatywnego, Druh Leonhard omówił w artykule Pt.: „Dziedzictwo narodowe towarem ZHP” („Skaut” nr 477 – 478, I – VI 2007, str. 14 – 19). Podjął też starania o połączenie „Skauta” z „Małopolaninem”, obecnie zakończone sukcesem.

Jak na *wstępniaka* to byłoby wszystko, pod takim autorem jak dh. Bolek ciężko napisać coś co będzie choć w niewielkim stopniu równie dobre.

Drogi czytelniku, droga czytelniczko – a właściwie... Zuchu, Druhno/Druhu, Instruktorco/Instruktorze oddajemy w Twoje ręce Skauta – Czasopismo Polskiej Młodzieży Harcerskiej. Siła tradycji jaka stoi za nami, jaka stoi za słowem Skaut jest dla nas Redakcji i dla naszych korespondentów niesamowitym wyzwaniem. Nie łatwo sprostać temu wyzwaniu, gdy czyta się książkę Aleksandra Kamińskiego „Andrzej Małkowski” a tam wraz z Andrzejem pochłania nas walka o lepsze jutro, o lepszą Polskę, o kształt Harcerstwa, które właśnie w SKAUCIE Andrzej zawierał publikując artykuły.

Właśnie taka będzie misja Skauta, którego trzymasz w ręce. Celem Małopolanina, o którym pisze Dh. Bolek, było informowanie rodziców, harcerzy, naszych przyjaciół o działaniach Małopolan – cel Skauta to Rzeczypospolita Podhalańska, Rzeczypospolita Skautowa!

Przyjaciele piszcie śmiało do redakcji - postaramy się w miarę możliwości i napływających artykułów publikować je na łamach naszego Czasopisma. To jak będzie wyglądał Skaut, jak będzie wyglądać nasza Ojczyzna zależy od NAS – ode mnie i od Ciebie Zuchu, Druhno/Druhu, Instruktorco/Instruktorze!

Druhu Andrzeju, Druhu Bolku mam nadzieję, że nie zawiedzimy Waszego zaufania, że Skaut znów jak niegdyś będzie trafiał pod strzechy każdego harcerskiego domu – będziemy Czuwać, aby tak było. SŁUŻBA!



archiwum

Ballada Wrześniowa

Jacek Kaczmarski

Długośmy na ten dzień czekali
Z nadzieją niecierpliwą w duszy
Kiedy bez słów Towarzysz Stalin
Na mapie fajką strzałki ruszy.

Krzyk jeden pomknął wzdłuż granicy
I zanim zmiłkł zagrzały działa
To w bój z szybkością nawałnicy
Armia Czerwona wyruszała.

A cóż to za historia nowa?
Zdumiona spyta Europa,
Jak to? To chłopcy Mołotowa
I sojusznicy Ribbentropa.

Zwycięstw się szlak ich serią znaczy
Sztandar wolności okrył chwałą
Głowami polskich posiadaczy
Brukują Ukrainę całą.

Pada Podole, w hołdach Wołyń
Lud pieśnią wita ustrój nowy,
Płoną majątki i kościoły
I Chrystus z kulą w tyle głowy.

Nad polem bitwy dłonie wzniosą
We wspólną pięść co dech zapiera
Nieprzeliczone dzieci Soso,
Niezwyciężony miot Hitlera.

Już starty z map wersalski bękart,
Już wolny Żyd i Białorusin
Już nigdy więcej polska ręka
Ich do niczego nie przymusi.

Nową im wolność głosi "Prawda"
Świat cały wieść obiega w lot,
Że jeden odtąd łączy sztandar
Gwiazdę, sierp, hakenkreuz i młot.

Tych dni historia nie zapomni,
Gdy stary łąd w zdumieniu zastygł
I święci będą nam potomni
Po pierwszym września - siedemnasty.
I święci będą nam potomni
Po pierwszym - siedemnasty.

1982

Ile będzie kosztował SKAUT?

0,45 € = 0,6 biletu normalnego MPK Kraków = 0,35 £ = 0,33 biletu ulgowego całodobowego ZTM Warszawa = 1,5 zł.

Wystarczy przez dzień nie korzystać z komunikacji miejskiej by zaoszczędzić na Skautal

Więcej informacji o SKAUCIE na
WWW.SKAUT.ZHR.PL

archiwum



SKAUT

Drodzy Czytelnicy!

Nie ma wspomnień w numerze lipcowo-sierpniowym o udziale Szarych Szeregów w Powstaniu Warszawskim.

Dla naszych Prenumeratorów - dołączamy za to specjalne wydanie „Skauta” przygotowane w większym nakładzie na jego 50-lecie, które w zeszłym roku również służyło przygotowaniu uroczystych ognisk i kominków - przypominających - jak nasi ideowi poprzednicy własną krwią służyli sprawie Polski niepodległej.

Innym Czytelnikom poszukującym go - proponujemy kontakt w lokalu redakcji, gdzie jeszcze będą go mogli nabyć ze skromnego już zapasu.

Redakcja.



Akcja zarobkowa

Janek Grot

Wielu z nas organizując akcję zarobkową zapomina, że jest ona również FORMĄ PRACY. Co oznacza, że musimy potrafić określić jej cele oraz co konkretnie – poza funduszami – uczestnicy mają z niej wynieść. Najbardziej niepokojącym dla mnie jest fakt, że większość instruktorów o tym dobrze wie, ale mimo to ogranicza się do żebractwa w marketach.

Jak już wspomniałem, akcja zarobkowa jest formą pracy, więc też świetną okazją, żeby harcerzy nauczyć gospodarności i zachęcić do uczciwej pracy. Mogą ją organizować zuchy, harcerze, czy wędrownicy. Oczywiście zależnie od wieku zmieniać będą się jej cele oraz forma.

U zuchów ma na celu podbudować – pokazać, że potrafimy razem zrobić coś wartościowego; a ponad to jest to okazja do pracy nad pewnością siebie – musimy wyjść do ludzi. Oczywiście najlepiej sprzedawać przedmioty wykonane na majsterce, a zebrane fundusze przeznaczyć na coś co przyda nam się w cyklu fabularnym. Wielu wodzów słusznie wplata zbiórkę zarobkową w fabułę.

Nie polecam organizowania dla gromad akcji, gdzie zbieramy pieniądze na przykład na kolonię... Ważne, żeby zuchy widziały co zyskały oddając się pracy.

Harcerza akcja powinna nauczyć rzetelnej pracy oraz przedsiębiorczości. Powinna bazować na wiedzy i umiejętnościach zdobytych w drużynie. Oczywiście nijak ma się tu akcja „znicz” czy „market”. Za to jak najbardziej można sprzedawać własnoręcznie zszyte flagi, wykonane żłóbki, itp. Pamiętajmy, że musimy uczyć pracowitości a nie cwaniactwa! Akcje typu „znicz” czy „market” nie wymagają prawie żadnego poświęcenia czy wyrzeczenia ze strony harcerza! Poza tym pomyślcie o wizerunku harcerza w społeczeństwie! Jak jest postrzegany jeśli sprzedaje coś co kupił tanio za podwójną cenę?

Zarobione fundusze najlepiej przeznaczyć na zakup czegoś trwałego – jak na przykład sprzętu pionierskiego; uczy to też potem chłopaków odpowiedzialności i dbałości o majątek drużyny.

I wreszcie wędrownicy. Najważniejsze jest, żeby wykonywana praca rozwijała uczestników akcji, podnosiła ich kompetencje zawodowe i dawała możliwość zajmowania się tym co ich interesuje. Może to być chociażby malowanie ścian w mieszkaniach, budowa pańników w lesie, składanie komputerów, itp. Powinna być długotrwała. Zebrane fundusze najlepiej przeznaczyć na wspólny wyjazd wędrowników – najlepiej do innego kraju, ale można również przekazać na placówki społeczne.

Druhu drużynowa, druhu drużynowy; jak widzisz akcja zarobkowa naprawdę uczy naszych podopiecznych życia, wartości pieniądza oraz uczciwej pracy. A to jest najważniejsze! Jak dziecko z uboższej rodziny patrzy po paru godzinach stania w markecie, nie robiąc zupełnie nic (zebrał 3,5 tys. zł) na swoją mamę sprzątaczkę, która przez cały miesiąc zarabia tysiąc złotych?

Gdzie tu sprawiedliwość?

Odradzam: akcję „znicz” – cwaniactwo (taniej kupić - drożej sprzedać, nie robiąc przy tym prawie nic); pakowanie w markecie (nie uczy zupełnie niczego, a tylko ośmiesza wizerunek harcerza); zbieranie makulatury, złomu, butelek, puszek (wprawdzie uczy dbałości o środowisko, ale kto o tym pamięta jeśli na kilogramy patrzymy jak na złotówki?)

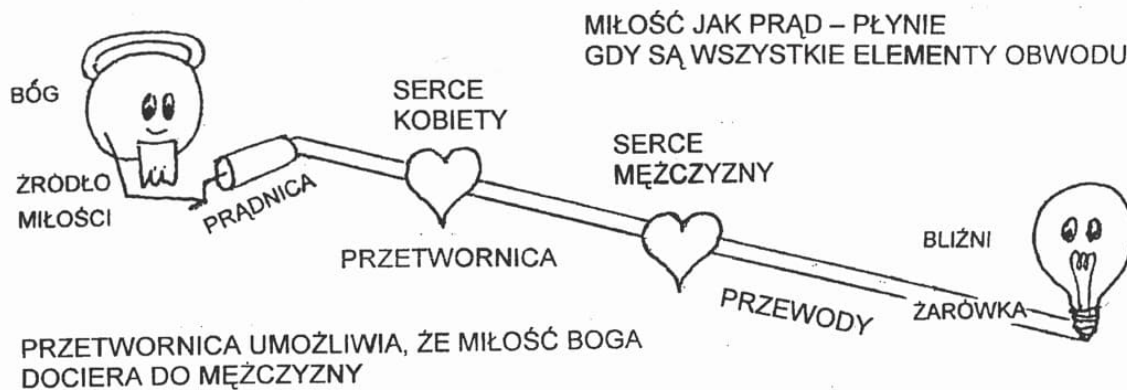


archiwum

Tajemnica serca mężczyzny

Pan Bóg jako ostatnią i najdoskonalszą istotę stworzył psa. Silny, zręczny, spostrzegawczy i szybki a do tego o wiernym, wdzięcznym i kochającym sercu. Lecz pies zaczął błagać Boga – Skoro stworzyłeś mnie wiernym, to muszę mieć pana. Zostaw mnie w niebie, będę tobie służył. Pan Bóg nie zgodził się na to i dla psa stworzył mężczyznę. Lecz dał mu takie same serce. I dla mężczyzny musiał stworzyć jeszcze doskonalszą istotę – Piękną i pełną Miłości kobietę. Ona, która jest uosobieniem Piękna i Miłości Boga – jest łącznikiem między Bogiem a sercem mężczyzny. I dlatego mężczyzna tylko wtedy jest szczęśliwy, gdy może Jej służyć. A gdy nie jest Jej potrzebny – to nie wie po co istnieje i czuje się jak bezpański pies.

Mechanizm psychologiczny powyższej prawdy można wyjaśnić przez następującą analogię. Wyobraźmy sobie prądnicę, przewody elektryczne i żarówkę. Jeśli mężczyzna chce czerpać miłość od Boga, który jest źródłem miłości, czyli prądnicą wysokiego napięcia – to potrzebne są: przetwornica, która umożliwi mu przyjęcie tego prądu o napięciu, które może przyjąć jego serce, a tą przetwornicą jest kobieta, potrzebne są przewody, którymi jest jego serce, które rozgrzewa się od miłości, jak przewody od przepływu prądu oraz żarówka, odbiornik prądu, którą jest bliźni. Gdy brak jest któregoś elementu układu – to prąd, czyli miłość nie przepływa. Prąd miłości rozgrzewa serce ku bezinteresownej służbie bliźnim, przemienia serce mężczyzny.



archiwum

URZEKAJĄCA

Czy wiesz kim jesteś?

Bóg jako ostatnie swoje dzieło stworzył kobietę. Jest ona Koroną Stworzenia, istotą najdoskonalszą. Ponieważ Bóg jest Miłością i Pięknem – ona została nimi najbogaciej obdarowana i jest uosobieniem Miłości i Piękna, jest dziełem sztuki.

Jest piękna fizycznie i duchowo. Jest Pięknem, które odzwierciedla Boga. Dlatego jest Urzekająca. Dlatego ona czyni świat lepszym i piękniejszym. Dlatego jest godna najwyższego zachwytu. Ona chce być dla mężczyzny niezastąpiona, najważniejsza. Lecz jest bardzo wrażliwa.

I tą wrażliwość wykorzystuje jej największy wróg, szatan, bo ona jest uosobieniem Miłości i Piękna Boga. Dlatego szatan szuka sposobów na to, by zwątpiła w to, że jest warta kochania.

Jako nastolatka próbuje okazać swą sympatię ojcu. Lecz często ojciec jest tym wystraszony i odsuwa ją do siebie. Nie tylko, że nie powie, iż jest ładna oraz że ją kocha, lecz nie chce jej serdeczności. A to wbija ją w kompleksy, powoduje, że ona boi się okazać komuś uczucia, by on się od niej nie odsunął. Jej serce jest wtedy zranione. Ona obawia się bliskości mężczyzny, bojąc się, że zostanie odtrącona.

Zranić ją może także matka, gdy swą miłością chce ją zbyt mocno podporządkować, omotać i cały czas kierować. Wówczas czuje się ona zniewolona i boi się, że miłość odbierze jej wolność. I to zranienie niesie w życie.

Zaczyna więc ukrywać swą wrażliwość i staje się niepewna siebie. Boi się życia i mężczyzn. Boi się odtrącenia. Jej serce płacze z bólu.

Ona nie rozumie siebie, póki nie uwierzy, że jest godna uwielbienia, urzekająca, żarliwie kochana przez Boga i żarliwie nienawidzona przez szatana, który chce ją zniszczyć.

Ona musi zrozumieć, skąd się wzięły jej zranienia – i odrzucić fałszywe wnioski płynące z tych zranień.

Zobacz, że nie masz wad, które w siebie wmawiasz. To szatan cię oszukuje. Jesteś Urzekająca, warta kochania i masz piękną duszę. Jesteś przecież ukoronowaniem stworzenia.

Dojrzyj swe piękno, piękno swej duszy. To, że nie tylko jesteś warta kochania, lecz uwierz w to że jesteś na serio kochana.

Kobieta jest siłą mężczyzny. Mężczyzna tylko na tyle w siebie wierzy, na ile jest wart w oczach kobiety. Ona dopełnia mężczyznę. Ona jest motorem jego rozwoju i rozwoju świata.

Taką rolę Bóg jej powierzył. Bo ją kocha i pokłada w niej nadzieję.

(Streszczenie książki J. S. Eldredge „Urzekająca – Odkrywanie tajemnicy kobiecej duszy” . Logos, Warszawa 2005)



archiwum

I tak sobie śwista

Choć skaut ma na głowie
Kłopotów ze trzysta,
Nic się nie turbuje
I tak sobie śwista.

Kwasić się smutkami,
Któż na tym skorzysta.
Skaut więc zawsze wesół
I tak sobie śwista.

Kto temu nie wierzy,
Niech mi przyzna przecie
Czy smutnego skauta
Widział kto na świecie.

To też i na polu
W obozie czy w lesie
Wiatr skautowe piosnki
Po rozlogach niesie.

Choć kłody pod nogi
I wiatr wieje w oczy
Skaut się nie przejmując
Dzielnie dalej kroczy

I choć Tatar fuzkę
Na boku a nóż da
Znow staniess na bacność
I wykrzykniesz SŁUŻBA!

Melodia starej pieśni żołnierskiej. Słowa ułożone na terenie trzeciej męskiej drużyny w Kijowie na wiosnę 1917 roku. Śpiewana na zlocie hufca kijowskiego na Proniewszczyźnie w kilka tygodni po ujawnieniu ruchu harcercskiego w Rosji. Zwrotki piąta i szósta dopisane w sierpniu 2008 na LAS przez pwd. Mateusza Mayera i hm. Marcina Dorosza.

Gdzie możesz kupić kolejny numer SKAUTA?

We Lwowie: dh Jacek Adamski
Na Dolnym Śląsku: dh Adam Eisler
W Lubelskim: dh Krzysztof Kasprzak
Na Podkarpaciu: dh Michał Krudysz

Więcej informacji o SKAUCIE na
WWW.SKAUT.ZHR.PL

I tak sobie swista

bardzo szybko

Voice



Choć skaut ma na glo - wie kło - po - tow ze tzy - sta nic sie nie tur -



bu - - - jo i tak so - bie swi - sta

archiwum



Śladami Andrzeja

Zaspaliśmy! Zrywamy się nerwowo, zaspani myjemy się prędko, jemy śniadanie, pakujemy prowiant na cały dzień i wychodzimy przed Stanicę. Chwila oczekiwania i pojawia się marszrutka z napisem Ckone (Skole). Machamy, kierowca zatrzymuje się, wsiadamy, płacimy – teraz przed nami dwie godziny snu w autobusie.

Budzę się na jakichś wertepach. Spoglądam na zegarek – dziemiemy już ok. 1,5h, a wokół wciąż płasko. Po chwili w oddali zauważam góry. Wyrosły jakby znikąd. Staram się już nie spać; widzę, że Olaf też czuwa. Przejżdżamy przez Synowódzko Niżne, a zaraz potem

„Wszystko co będę robił, będę robił dla Polski. Takı olbrzymi zakres pracy przede mną: postawić ideał skauta, złączyć rozbite siły narodu, wyrobić oficerów, system walki i przygotowywać materiały. Poznać sztukę wojenną, poznać bój.”

Andrzej Małkowski

Wyżne. To tutaj zimą 1911/12 roku Andrzej wraz z Olgą i Jagą Falkowską wybrali się na zimowy biwak. Zostało po tym biwaku zdjęcie Olgi, Jagi i Andrzeja stojących koło zbudowanego przez nich szałas.

W końcu dojeżdżamy do Skole. Z przejęciem idziemy ulicami miasteczka, w którym odbywały się skautowe kursy. Nie wiemy jak miejscowość wyglądała wtedy – na początku ubiegłego stulecia ale obecnie wygląda jak klasyka socrealizmu.

Szukamy szlaku wychodzącego na Paraszkę (1271 m. n.p.m.) – najwyższy szczyt

Bieszczad Skolskich – który jest naszym celem na dzisiaj. Nigdzie nie możemy go znaleźć – może dlatego, że posługujemy się przedrukiem mapy z 1928 roku w skali 1:100 000. Na szczęście pewne rzeczy się nie zmieniają – góry, doliny i rzeki są jak były. W końcu dzięki pomocy miejscowego amatora grzybów, który pojawia się w momencie dla nas wątpliwym ruszamy ścieżką pnącą się stromo do góry najpierw bukowym, a potem świerkowym lasem.

Po około godzinie dochodzimy na polanę, która jest już na grzbiecie. Odpoczywamy, po krótkim posiłku ruszamy dalej. Szczyt po szczytce pokonujemy grzbiet – na każdym kolejnym obiecujemy sobie uparcie wpatrując się

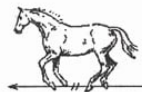
w mapę, że następna będzie Paraszka. I tak idziemy przez Obrosły Wierch i Zieloną i Kobyłę. Na Zielonej obfotografowujemy dokładnie Kobyłę myśląc, że to cel naszej wyprawy. Wyobrażacie sobie nasze rozczarowanie kiedy stajemy na jej szczytce

i orientujemy się, że to jeszcze nie koniec.

Wreszcie po paru godzinach marszu, paru odpoczynkach i borówkowym popasie docieramy do celu naszej wędrówki. Jako, że trochę się chmurzy i straszny deszczem postanawiamy nie spędzać na Paraszcze dużo czasu tylko po posiłku i zrobieniu kolejnych zdjęć zaczynamy schodzić doliną potoku Krasny do wsi Korostów.

Po około godzinie dochodzimy do głównej doliny, w której leży miejscowość. Myślałby kto, że to koniec trudności i już tylko pozostało nam przejść przez wieś. Ale właśnie dopiero tu

przyszło nam zdać egzamin ze skautowej do marszrutki by pod wieczór wysiąść we pogodzie ducha. Ciągająca się w nieskończoność Lwowie na Kulparkowskiej. droga przez wioskę była sporym testem naszej wytrzymałości zarówno fizycznej jak i psychicznej. Koniec końców docieramy do drogi idącej do Skole i dalej na Lwów. Po kilkudziesięciu minutach oczekiwania wsiadamy



Bieszczady Skolskie

Jak zamknąć w słowach
skrzypienie sędziwej jodły na wietrze,
szum strumienia i wichru,
chłód bukowego lasu,
zapach macierzanki na łące rozgrzanej słońcem,
woń ogniska,
smak źródlanej wody,
zapach deszczu (?),
wiatr w twarzy,
dźwięk ciszy,
bezkres słoneczności,
ograniczoność cienia?

11 VII 2008, Paraszka – Korostów – Lwów

Gdzie możesz kupić kolejny numer SKAUTA?

Na Górnym Śląsku: dh Bartłomiej Szepielak
W Małopolsce: ul. Grzegorzeczka 45 – 47, dh Marcin Dorosz, Szymon Tatar
W Wielkopolsce: dh Mateusz Mayer, Tomasz Ceranek
W Łódzkiem: dh Sebastian Grochala
Na Ziemi Opolskiej: dh Michał Markowicz
Na Mazowszu: Siedziba Zarządu Okręgu Mazowieckiego ZHR; Pionki – dh. Rafał Stępień

Więcej informacji o SKAUCIE na
WWW.SKAUT.ZHR.PL

archiwum

ZACIĄG

Skwar



1. Co to jest zaciąg i czemu służy? Wodzowie!

Zaciąg ma na celu zwiększenie stanu liczebnego drużyny, a co za tym idzie jej rozwój, wykształcenie i wychowanie kolejnych świadomych harcerzy i obywateli. Pamiętajcie, że brak rozwoju to nie stagnacja, ale krok w tył!

Zanim zabierzecie się do przygotowania i planowania zaciągu zastanówcie się w jaki sposób chcecie go przeprowadzić. Czy chcecie doprowadzić do długotrwałego rozwoju swojej drużyny, bo zrobicie zaciąg tak świetny, że pocztą pantoflową wszelkie informacje o zbiórkach rozejdą się w trybie natychmiastowym po całej dzielnicy, czy może taki, po którym sami przyjdziecie na zbiórkę pozaciągową...?

Mam nadzieję, że w mojej krótkiej broszurze uda mi się odpowiedzieć na kilka ważnych pytań i rozwiać przynajmniej część „zaciągowych” wątpliwości.

2. Co zrobić przed Wielką Akcją Zaciągową?

Żadna z Akcji, które organizujecie nie może być nie przemyślana i improwizowana. Przed zaciągiem wszystkie formalności i plany musicie mieć zapięte na ostatni guzik. Czasami improwizacja pomaga, ale w tym przypadku nie jest wskazana.

2.1. Dyrekcja

Najważniejszymi przygotowaniami, jakie musicie poczynić w związku z zaciągiem jest rozmowa z dyrekcją i rodzicami. Bardzo ważne jest, żeby dyrektor wiedział jaką organizację reprezentujecie, tym bardziej, jeśli np. nie macie w szkole harcówki i wasza działalność nie jest dyrekcji znana. Często nikogo nie obchodzi, czy jesteście z ZHR-u, ZHP-u, czy z innej organizacji harcerskiej. Możecie dać dyrekcji statut, ewentualnie jakąś rzecz wykonaną przez Was i harcerzy. Pomaga to zacieśnić więź, a śródroczna współpraca ze szkołą jest dla Was bardzo cenna.

2.2. Nauczyciele

Kolejnymi osobami z jakimi powinniście nawiązać kontakt są nauczyciele i rodzice. Pamiętajcie, że to właśnie oni mają duży wpływ na to, co dzieci robią po szkole. Warto zebrać nauczycieli w pokoju nauczycielskim np. przed zebraniem, powiedzieć do nich kilka słów o drużynie, o tym, co robicie, i o tym, dlaczego warto, żeby dzieciaki chodziły do Was na zbiórki. Warto też porozmawiać z poszczególnymi wychowawcami, żeby dowiedzieć się o trudnościach jakie mają dzieci w poszczególnych klasach, łatwiej będzie Wam wtedy dostosować formę zaciągu do specyfiki klasy.

2.3. Rodzice

Pamiętajcie, że nie jesteście sami. Poproście swoich przybocznych i starszych zastępowych, podzielcie między siebie klasy i idźcie na zebrania. To jedyna szansa, żeby złapać wszystkich rodziców razem. Nie będą mieli szans nie posłuchać Was. Pokażcie zdjęcie swojej drużyny, powiedzcie dlaczego warto chodzić na zbiórki, rozdajcie ulotki, odpowiedzcie na pytania. W ten sposób nawiążecie pierwszy kontakt z rodzicami i zasadzicie ziarenko zaufania, które dzięki Waszej pracy może rozrosnąć się do wielkiego baobabu. Jeśli nie macie wystarczająco dużo kadry poproście wszystkich o zejście do sali gimnastycznej (auli, etc.) i zróbcie wielkie show dla rodziców. Pamiętajcie, że to oni są odpowiedzialni za dzieci i jeśli zrobicie na nich dobre wrażenie będą zachęcać je do wstąpienia do Waszej drużyny.

2.4. Ulotki, plakaty, gazetka, nastrój.

Tydzień przed zaciągiem wywieście w szkole tajemnicze plakaty. Postarajcie się stworzyć atmosferę napięcia i wyczekiwania na dzień, w którym przeprowadzacie Waszą Wielką Akcję. Dzieciaki muszą widzieć ruch przez cały tydzień. Bombardujcie ich (oczywiście rozsądnie) gazetkami, plakatami, ulotkami, harcerzami przechadzającymi się po szkole. Niech cały czas coś się dzieje! Umieściecie w widocznych miejscach zdjęcia z elementami harcerskimi, ogromne plakaty, bądź też rozdajcie ulotki na której Wasi harcerze stoją umundurowani w nienagannym szyku, stawiają namiot, albo po prostu świetnie się bawią, do tego logo drużyny, trzy zdania o zbiórkach, dobre hasło i prosta ulotka gotowa. Kolejną możliwością

jest wydrukowanie krótkiej gazetki, którą najlepiej wyglądający z Waszych harcerzy rozda na przerwie rozradowanym dzieciakom. Pamiętajcie, żeby zagrać marketingowo gazetka musi być ładna, treściwa i nafaszerowana hasłami, zdjęciami tak, żeby ta statyczna forma buchała dynamiką i mocą jaka emanuje z każdego harcerskiego środowiska i od każdego harcerza.

2.5. Miejsce

Zastanówcie się gdzie chcecie zrobić zaciąg. Jeśli macie w pobliżu duże boisko, park, to może nie warto siedzieć w izbie, tylko bawić się na zewnątrz? Możecie wtedy przygotować naprawdę dużą akcję, która zachęci dzieciaki bardziej niż śpiewanie smutnych piosenek w izbie. Dobrym pomysłem będzie przygotowanie małego gaju w pobliskim parku, bądź też ustawienie na boisku, w okolicy szkoły wzorowego podobozu z kilkoma dużymi namiotami, w których cały dzień będzie się coś działo. Pamiętajcie, że w każdej Waszej akcji musi być widać pełne zaangażowanie!

2.6. Razem, czy osobno?

Jeśli w szkole działa drużyna żeńska zastanówcie się wspólnie z drużynową, czy nie warto zrobić wspólnej akcji. Będziecie się mogli podzielić obowiązkami, wszystko powinno pójść łatwiej, a pamiętajcie, że w większości klas w szkole są zarówno chłopcy i dziewczęta. Dzielicie się wtedy klasą i każde z Was może zająć się odpowiednią częścią nie martwiąc się o resztę dzieci. Oprócz tego warto dogadać się z siostrzaną drużyną i np. zaproponować, żeby to one zrobiły wam plakaty, a Wy w zamian przeniesiecie im sprzęt...

2.7. Plan zaciągu

Każda akcja zaciągowa powinna być zaplanowana co do minuty. Musicie wiedzieć co, kto i dlaczego ma robić. Jest to jeden z ważniejszych warunków udanego zaciągu. Wszelkie niekontrolowane przerwy i niedogadania zresztą kadry powodują, że dzieciaki się nudzą, a to zmniejsza szanse na pojawienie się ich na zbiórce pozaciągowej.

2.8. Bezpieczeństwo i zgodność

Wszystko co robicie, ulotki, plakaty i miejsce przeprowadzania zaciągu MUSZĄ być uzgodnione z dyrekcją. Jeśli chociaż raz podpadniecie może wiązać się to z negatywnym nastawieniem szkoły wobec Was, a to w pracy śródrocznej, przy okazji remontu harcówek na pewno Wam nie pomoże.

3. Kiedy organizować zaciąg?

3.1. Wrzesień

Jedynym i słusznym terminem organizowania zaciągu jest wrzesień. W zasadzie pierwsza połowa września. Wtedy dzieci nie mają jeszcze zaplanowanych lekcji gitary, angielskiego, francuskiego, basenu, etc. Musicie pokazać, że jesteście konkurencją dla innych instytucji zajmujących czas. Znam drużyny, które organizowały zaciągi w śródroczu, a nawet takie, które dopiero w maju rozpoczynały nabór. Akcje takie mają dość małą skuteczność, więc nie popełniajcie tego błędu i zaciągajcie w pierwszej połowie września.

4. Kto powinien organizować zaciąg?

4.1. WODZ → cała reszta

Do pracy nad zaciągiem możecie i powinniście zaangażować przynajmniej kilka osób. Pamiętajcie, że nie jesteście w drużynie sami. Wasi przybocznicy, starsi zastępowi, a nawet starsi szeregowi całkiem swobodnie mogą uczestniczyć w zaciągu. Jeśli będzie Was kilku możecie lepiej podzielić między siebie zadania, a rozłożenie i złożenie wszystkiego zajmie zdecydowanie mniej czasu. Przy takiej ilości osób czasami łatwo się pogubić. Musicie zdać sobie sprawę z tego, że to Wy druhowie drużynowi jesteście najważniejsi. Wy organizujecie zaciąg i to Wy jesteście w punkcie centralnym. Wy panujecie nad wszystkim, a reszta osób musi się podporządkować we wszystkim co robi.

4.2. Organizacja – podział obowiązków

Jak wspominałem wyżej, to Wy organizujecie zaciąg, ale korzystacie z pomocy swojej kadry. Najlepszym sposobem na rozwiązanie wielu problemów jest podział obowiązków między poszczególne osoby. Jeśli zaciąg odbywa się na polu jedna osoba niech będzie odpowiedzialna za przywitanie dzieciaków, kolejną za pierwszą zabawę etc. Po raz kolejny jednak powtórzę: to Wy czuwacie nad całością!

4.3. „Znowu zaciąg? Nie mam ochoty iść” - zaciąg wyróżnieniem

Czasami podejście Waszych harcerzy do zaciągu będzie niekoniecznie pozytywne. Musicie nakręcić ich i uświadomić, że zaciąg nie jest przykrą koniecznością, ale jest dla nich wyróżnieniem. Nie każdy przecież może przyjść i witać nowo przybyłych, bawić się z nimi i zachęcać do przyjścia na zbiórki.

5. ZACIĄG WŁAŚCIWY

5.1. Przywitanie i przedstawienie się

Ruszać z zaciągiem. Wchodzicie do klasy. Chwila niepewności związana z tym, że patrzy na Was 25 osób, łącznie z mniej lub bardziej przyjaźnie nastawionym nauczycielem. Czas na Wasz pierwszy krok. Podchodzicie do nauczyciela, który wie już, kim jesteście i po co przyszliście, bo przecież rozmawialiście z nim na przerwie, a wcześniej w pokoju. Witacie się z uczniami, mówicie, że jesteście harcerzami i, że zabieracie ich na super przygodę. Dzieciaki muszą czuć się wciągnięte już od pierwszych chwil. Ustawiacie dzieci w pary, jak to zwykle w szkole i ruszacie z nimi w wyznaczone miejsce. Tam czeka na Was reszta osób i tam właśnie zaczynacie wielką grę zwaną również zaciągiem.

5.2. Co zrobić z nauczycielem?

Nauczyciel zobowiązany jest do opieki nad dziećmi przez cały czas trwania zajęć lekcyjnych. Jest za nie odpowiedzialny, więc nie zdziwicie się jeśli przyjdzie na zaciąg razem z klasą. Czasami nauczyciele dają drużynowym wolną rękę, pamiętając jednak, żeby porozmawiać z uczącym wcześniej i ustalić na jakich zasadach przeprowadzacie akcję.

5.3. Fabuła

Zastanówcie się drużynowi w jakiej formie chcecie zrobić zaciąg i ile macie na to czasu. W każdej szkole będzie to zupełnie inaczej wyglądało. Czasami uda Wam się osiągnąć 20 minut czasem 45, a czasami nawet dwie godziny lekcyjne. W związku z tym nie ma gotowej recepty na to jakie formy zastosować. Warto jednak zastanowić się nad krótką wersją fabularną. Zaangażujcie dzieciaki w bycie partyzantami, żołnierzami, wojownikami. Niech przejdą kilkuosobowymi patrolami z harcerzem na czele i zjadą po linie, przejdą mostem linowym, wyładują swoją energię i rywalizują z innymi. Zaciąg z fabułą nie jest najprostszym sposobem, ale dobrze przeprowadzony może przynieść ogromne zyski.

5.4. Formy i elementy najlepsze do zastosowania na zaciągu

Wodzowie! Zaciąg jest świetnym sprawdzianem Waszej kreatywności, oryginalności i umiejętności. Pamiętajcie, że nie wszystkie formy nadają się na zaciąg z czysto praktycznych względów. Nie będziecie raczej mówić gawędy na zaciągu, bo pomimo Waszych ogromnych umiejętności nie zawsze poradzicie sobie w momencie odpowiedzi na retoryczne pytanie, wtrącenia do gawędy, bądź też po prostu w momencie kiedy gościom gawęda się znudzi. Moje propozycje do stosowania na zaciągu:

- krótka gra terenowa (z fabułą lub bardziej punktowa bez fabuły) – jeśli dzieciaki pójdą małymi grupkami z harcerzem na czele, który nada wszystkiemu element magii i tajemniczości chłopcy powinni być zadowoleni
- film – całkiem swobodnie możecie puścić chłopakom krótki (2-5 minut) film z obozu, biwaku, z jakiejś akcji drużyny. Niech nie będzie to jednak fragment jakiegoś długiego apelu. Pamiętajcie, że w tym co robicie musi być moc i ogień. Jeśli puszczaście film, podłóżcie pod niego soundtrack z mission impossible, lub innego filmu akcji. Pokażcie jak Wasza drużyna zdobywa szczyty, przekracza granice, zjeżdża na tyrolce, biega, skacze i świetnie się bawi.
- zabawy – wszelkie zabawy, które stosujecie na zbiórkach, i które uważacie za najbardziej atrakcyjne możecie zaproponować na zaciągu, pamiętając jednak o granicy dobrego smaku i przede wszystkim BEZPIECZENSTWA
- płyśy – oprócz zabaw dobrą rzeczą są różnego rodzaju płyśy, które jednak dostosować trzeba do wieku uczestników zaciągu
- zadania dla grupki dzieci – możecie spróbować (oczywiście pod opieką kogoś z druhów) dać na zadanie rozłożenie kanadyjki, pościelenie jej, rozłożenie marabuta (w starszych klasach), przedstawienie krótkiej scenki na wybrany temat, etc.
- ćwiczenia sportowe w zespołach – to jedynie jako dodatek, pamiętajcie, że takie atrakcje proponują wszelkie zespoły sportowe i szkoła
- krótkie konkursy i turnieje – zabierając się za te formy pamiętajcie, żeby wykonane były jak najbardziej aktywnie
- formy terenowe – mam tu na myśli wszelkie formy związane z linami (zjazd linowy, most), poligony, przejścia pod lub nad czymś, etc.

- okrzyki – pamiętajcie, żeby chłopaków nie przestraszyć, ale możecie nauczyć ich kilku okrzyków, wyładowując tym sposobem część ich energii

Są to oczywiście tylko przykłady, które Wy jako świetni drużynowi rozszerzacie o swoje własne formy i elementy.

5.5. Rywalizacja

Rywalizacja jest jedną z najważniejszych cech zaciągu. Jeśli chłopcy czują duch rywalizacji wszystko powinno iść w dobrą stronę. Niech wiedzą, że liczy się czas w jakim wykonają zadanie. Pamiętajcie jednak, żeby była to zdrowa rywalizacja, a nie „wyścig szczurów”. Z własnego doświadczenia powiedzieć mogę, że chłopcy w wieku 4-5 klasy szkoły podstawowej bardzo czuli są na tym punkcie, a motywacja do działania jaką czerpią z możliwości walki z innymi jest ogromna.

5.6. Rekwizyty

Na zaciąg potrzebnych Wam będzie przynajmniej kilka rzeczy. Wszystkie siatki maskujące, namioty, krzyże harcerskie laptopy, etc. musicie zorganizować sobie wcześniej. Jeśli nie pomyślicie o tym, to wasze długie przygotowania spelną na niczym, bo nie będziecie mieli nic do zaferowania.

5.7. BEZPIECZEŃSTWO

Przypomnę raz jeszcze, pomimo kilku tego samego typu uwag: bezpieczeństwo całej akcji jest rzeczą zasadniczą i najważniejszą. Każdy z Was Wodzowie jest odpowiedzialny za chłopców na zaciągu. Musicie dbać o nich i pilnować przez cały czas.

5.8. Koniec

Pamiętajcie, żeby po zaciągu odprowadzić klasę do szkoły i koniecznie podziękować nauczycielowi.

6. Plan B – jak i po co?

Nie wszystkie czynniki zaciągu są uzależnione od Was, pogoda, dziwne i nagłe decyzje dyrekcji mogą spaść na Was niespodziewanie. Musicie mieć wtedy plan awaryjny. Jeśli przeprowadzacie zaciąg na polu, zawsze miejcie do wykorzystania wersje alternatywną – w harcówce.

7. Co po zaciągu?

7.1. Zbiórka pozaciągowa

Zbiórka pozaciągowa, która odbędzie maksymalnie 4 dni po zaciągu jest zbiórką, na której pierwsze wrażenie musi zostać podtrzymane. Niech będzie jak najbardziej zabawowa. Formy pracy polecam przyjąć takie jak na zaciągu. Dodać można np. piosenki.

7.2. Gra pozaciągowa

Warto w czasie maksymalnie do tygodnia po zaciągu przeprowadzić mega wypasioną grę terenową. Zaangażujcie w nią wszystkie siły jakie macie i cały dostępny Wam sprzęt. Niech pojawi się na niej wiatrówka, liny i wszystko co Wam do głowy przyjdzie. Potraktujcie to jako jeden z dwóch najważniejszych sprawdzianów w roku harcerskim. Na koniec takiej akcji rozpalcie ognisko i usiądźcie przy nim z chłopakami. Zależnie od warunków i tego jak ma wyglądać ta gra można wypróbować „cywilny” sposób ogniska. Kupcie kiełbaski i zjedźcie je razem z dziećmi. Dla nich będzie to mnóstwo radości, a Wam jak dobrze pójdzie przybędą nowe zastępy.



7.3. Dalsze losy koleje

Zaciąg, zbiórka i gra są tylko wstępem do początku roku harcerskiego. Spróbujcie, razem z drużyną pojechać jeszcze we wrześniu, bądź na początku października na biwak. Pomoże to scalić Waszą drużynę jako całość i zgrać nowo zaciągniętych z długoletnimi harcerzami.

8. Harc Marketing

Jako najważniejsi przedstawiciele ZHR-u musicie wszędzie pokazywać, że jesteście odpowiedzialni, i że warto powierzyć dzieci w Wasze ręce. Pamiętajcie, że Wasze działania muszą być tak realizowane, żeby nasza Prześwietna Organizacja była równą konkurencją dla wszelkich basenów, języków i lekcji gry na gitarze. Wszystko co robicie podczas zaciągu powinno być doskonale przemyślane i zaplanowane.

Na koniec kilka marketingowo, mam nadzieję, przydatnych wskazówek:

- do kontaktu ze szkołą, nauczycielami i rodzicami wyznaczajcie osoby, które prezentują się dobrze, nie seplenią, nie jękają się, są raczej wysokie i dość chude, spokojne, wyważone, ale potrafią mówić w sposób ciekawy, krótki i treściwy – takie osoby najlepiej wzbudzają zaufanie
- pamiętajcie o mowie ciała, bo mówi ona więcej niż Wasze słowa, panujcie nad emocjami i starajcie się patrzeć na rozmówcę – będziecie wtedy poważniej odbierani
- jest to moje subiektywne zdanie, ale jeśli rozmawiacie z dyrekcją, nauczycielami i rodzicami ubierzcie długie spodnie mundurowe – na pewno doda Wam to powagi
- na plakatach umieszczajcie krótkie, wyraziste i proste do zapamiętania hasła – będzie Was łatwiej zapamiętać
- gazetka, plakat – warto porozmawiać z dyrekcją na temat stałej gazetki, którą będziecie aktualizować np. raz w miesiącu, dzięki temu nie zostaniecie zapomniani, a Wasze osiągnięcia będą widoczne przez cały rok szkolny

Życzę powodzenia we wszystkich waszych przedsięwzięciach, pamiętajcie, że to Wy jesteście szefami!

Jeśli chcielibyście podzielić się ze mną swoimi przemyśleniami, propozycjami na zaciąg, bądź też coś jest dla Was niejasne piszcie na barattolo@wp.pl



*„Kto ducha harcu nie posiada,
kto nie ma pragnień szukania przygód,
zdobywania
przeszkód,
kto nie ma odwagi wspinać się na
szczyty,
kto woli spokojne i wygodne życie,
kto nie zna trudów, porażek i zwycięstw
– harcerzem nie będzie.”*

L. Ungeheuer

Nierozłączni...

(odwaga; stanowczość)

Wiesz gdzie x i y mieszkają? Spowoduj, aby na rogu Długiej i Pędzichowa gdzie ich drogi się rozchodzą nie mogli pójść w swoją stronę... Oczywiście wiedzieć o tem nie mogą...

„Człowiek musi wierzyć w parę prostych pojęć, jeśli chce żyć przyzwoicie”

Susef

Tytułowa myśl Josepha Conrada pozornie jest bardzo łatwa do odczytania. Jednak uważam, że w tym jednym zdaniu zawierać się może cała życiowa filozofia. Chcę spróbować dobrze go odczytać i skomentować. Nie dlatego, że do wygrania są cenne nagrody, ale dlatego, że mam 17 lat i najwyższa pora, aby to zdanie przeanalizować.

Po pierwsze, co to znaczy być przyzwoitym? Czym jest przyzwoitość? Sama jest „prostym pojęciem”. Jest cechą człowieka, który żyje według uniwersalnych zasad moralnych. Oczywiście moja definicja przyzwoitości jest niewiele warta. Dobrze byłoby jednak zwrócić uwagę na to, co mówią ludzie cieszący się autorytetem, Władysław Bartoszewski, wzór przyzwoitości, podczas wykładu jaki wygłosił na Uniwersytecie Warszawskim, opowiadał o komentarzach na temat tytułu książki „Warto być przyzwoitym”, której jest autorem. Spotkał się z zarzutami o mniej więcej takiej treści: „Nieprawda, dzisiaj nie oplaca się być przyzwoitym.” Rzeczywiście, nie oplaca się. Jednak jest ogromna różnica, między stwierdzeniami „opłaca się” i „warto”. Z całą pewnością warto. Mówię to z przekonaniem, nie ze względu na moje mizerne doświadczenie w tej kwestii. Przede wszystkim wierzę w świadectwo antycznych klasyków, świętych Kościoła, bohaterów II wojny światowej, moich rodziców, przyjaciół.

Jednocześnie ubolewam nad faktem, iż czasem w imię mody odrzuca się przyzwoitość. Oto przykład: często młodzi ludzie gardzą starszym pokoleniem. Uważa się, iż liczenie się z opiniami starszych to kompletny przeżytek, nie warto w ogóle zwracać na nich uwagi. Moje zdanie jest odmienne. Szacunek dla starszych to oznaka charakteru, jak powiedział bohater pewnego filmu.

Jak być przyzwoitym? Katolik odpowie, że należy żyć według Dekalogu. Ale uważam, że przyzwoitość jest uniwersalna, niezależna od religii czy światopoglądu. Ponadto nie my wyrokujemy o swojej przyzwoitości. Możemy dać świadectwo, a inni osądzą czy zasługujemy na miano osoby przyzwoitej.

Pragnę powrócić do mojej opinii ze wstępu, iż w wieku lat 17 należy zastanowić się nad tytułowym stwierdzeniem. Każdy z nas, kiedy osiąga pewien stopień świadomości, zaczyna stanowić o swoich czynach. Z czasem te decyzje stają się coraz trudniejsze, w końcu pojawiają się pierwsze dylematy, wybór między dobrem a złem. Uważam, że bardzo dobrze jest podjąć w pewnym momencie życia, im szybciej tym lepiej, takie postanowienie: kimkolwiek jestem, gdziekolwiek żyję, czymkolwiek się zajmuję, obojętnie w jakiej sytuacji się znajduję, niezależnie od trudności i poświęceń, zmęczenia i samopoczucia, będę starał się być zawsze przyzwoity. Warto być przyzwoitym, a więc warto wybierać dobro. Oczywiście nie jest to proste. Człowiek z natury ma skłonność do popełniania grzechu. Wiara jest czynnikiem niezbędnym i koniecznym, aby wytrwać w jakimkolwiek postanowieniu, zwłaszcza tak uniwersalnym i dotykającym wszystkich dziedzin życia. Trudno jest realizować przez dłuższy czas swój życiowy plan, nie wierząc w niego. Kluczem zaś, podstawą, niezbędnym minimum do bycia przyzwoitym jest tych kilka ponadczasowych pojęć.

Po pierwsze prawda. Nie leży pośrodku. Nie zależy od punktu widzenia. Nie występuje w liczbie mnogiej. Nie starzeje się, nie zmienia się. Co jest prawdą dziś, nie okazuje się fałszem jutro. Prawda nas

wyzwoli i poznamy prawdę. Prawda da nam wolność. Trzeba w to wierzyć. Trzeba to powtarzać z uporem maniaka. Nieprawda, że „musi się tylko umrzeć”, musi się wierzyć w prawdę.

Po drugie sprawiedliwość. Jest na tym świecie. Jest możliwa, należy o nią walczyć, choćby miała to być walka Dawida z Goliatem.

Po trzecie miłość. Do ludzi. Do Boga. Do przyrody. Do zjawisk. Do Ojczyzny. Do siebie. Do wroga.

Czyż z tych pojęć nie wynikają inne? Czyż nie wystarczy przyjąć te podstawowe, aby automatycznie przyjąć inne pokrewne. Czy można być patriotą nie akceptując miłości i prawdy? Nie nacjonalistą, czyli egoistą, troszczącym się wyłącznie o własny naród, a patriotą, czyli tym, który kocha Ojczyznę, a jednocześnie „przyznaje wszystkim innym narodom takie samo prawo jak własnemu..” Tak opisuje patriotyzm Jan Paweł II w książce *Pamięć i Tożsamość*. Píše, że patriotyzm jest „drogą do uporządkowanej miłości społecznej”. A więc patriotyzm wynikający z miłości, sam również do niej prowadzi.

Wydawać by się mogło, że te wielkie słowa, nie dotyczą dzisiejszego świata. Później nie ma już miejsca na wzniosłe hasła, na wielkie słowa. Nieprawda! Kiedyś często zastanawiałem się: „Szkoda, że nie żyję podczas II wojny światowej. Wtedy wszystko było proste do określenia, czarne albo białe”. Wiem jednak, że teraz spoczywa na nas również ogromne wyzwanie. Być może jeszcze trudniejsze niż podczas piekła II wojny światowej. Nasze zadanie jest niełatwe, ponieważ należy dokładnie się przyglądać, często intensywnie analizować, aby dociec, jaka droga jest rzeczywiście słuszna. Dlatego te „proste pojęcia” są tak potrzebne. W dziwnej epoce, kiedy negacja wartości jest powszechna, trzeba szczególnej siły, aby zaprezentować odmienną postawę.

Mój krytyczny stosunek do teraźniejszości nie przesłania mi obecnych osiągnięć społecznych i cywilizacyjnych. Niemożliwe i niesłuszne jest narzucenie wszystkim jednakowego, tradycyjnego sposobu myślenia. Nie proponuję powrotu do staroświeckiej, zaściankowej mentalności, jedynie przeniesienie i przystosowanie niektórych wzorów z przeszłości do teraźniejszości.

Wielkie słowa nie dotyczą tylko podniosłych chwil i dramatycznych wydarzeń, ale również powszedniości. Codziennie wpływamy na siebie, codziennie są nam potrzebne zasady i czyste reguły gry. W każdej sytuacji należy grać fair. Nasze życie to przecież tylko w mniejszym stopniu momenty najwyższej próby charakteru, w których trzeba okazać wielki hart ducha. Przede wszystkim jest to zmaganie z codziennością i nasze zwykłe, małe wyzwania. Zatem regularnie realizujemy nasz plan przyzwoitości. Czy nie jest oznaką patriotyzmu podniesienie i wrzucenie do kosza papierka, który leży na ziemi lub przeprowadzenie starszej osoby przez ulicę?

Nie bez powodu moja praca pełna jest tych prostych, a zarazem wielkich pojęć. Być może przez to mój wywód przybiera charakter nieco patetyczny. Jednak w tym przypadku, wyjątkowo, cel uświęca środki. Należy bowiem często odświeżać te najważniejsze słowa.. Jak napisał Zbigniew Herbert w *Przesłaniu Pana Cogito*: „...powtarzaj wielkie słowa, powtarzaj je z uporem...”



Esej został napisany na konkurs szkolny i został wyróżniony I miejscem.

Mamy przyjemność powiadomić wszystkich Wodzów Zuchów, przybocznych oraz chętnych do działania z zuchami – także spoza Małopolskiej Chorągwi Harcerzy, iż w dniach 8 do 10.11.2008 odbędą się

Warsztaty Zuchmistrzowskie właśnie dla Was

Miejsce: Lwów
 Całkowity koszt: 120 zł
 Ekipunek: śpiwór, buty na zmianę po budynku, paszport, aktualna legitymacja (kto ma), jedzenie na śniadanie i kolacje podczas całego pobytu (dodatkowo paczka makaronu oraz sos do spaghetti), nie trzeba brać naczyń.
 Komendant: hm Marcin Dorosz
 Oboźny: Aleksander Muller HO
 Kwatermistrz: Mateusz Niedzielski ćw.

Osoby chętne proszone są o zgłaszanie się do komendanta Warsztatów osobiście lub pocztą elektroniczną (na adres mdorosz@zhr.pl; temat: Warsztaty zuchmistrzowskie) do dnia 30 IX 2008. W ten sam sposób i w tym samym terminie można zgłaszać propozycje tematów, o których chcielibyście się czegoś dowiedzieć w trakcie Warsztatów.

W dniach 7 oraz 14 października od godz. 19.00 do 19.30 w siedzibie Komendy Chorągwi będą przyjmowane opłaty wraz z danymi osobowymi niezbędnymi do sporządzenia listy (imię, nazwisko, numer PESEL, numer paszportu i data ważności, adres, numer kontaktowy). Osoby spoza Krakowa uprasza się o ustalenie z wyprzedzeniem z komendantem Warsztatów szczegółów załatwienia formalności. **14 X to ostateczny termin załatwienia formalności - Na słowie harcerza polegaj jak na Zawiszy!**

Zbiórka na wyjazd dnia 8.11.2008 o godzinie 2.20 pod zegarem na Dworcu Głównym (koło galerii Krakowskiej). Powrót 10.11.2008 około godziny 21.20.

Czuwaj!

Komenda Warsztatów



archiwum

Idea Wędrownicza –

obszary wychowawcze

hm. Marcin Dorosz HR

Praca nad sobą, szukanie miejsca

w społeczeństwie i służba to trzy główne kierunki, w których prowadzone jest wychowanie metodą wędrowniczą. Dlaczego idea (metoda) wędrownicza przywiązuje tak wielką wagę do tych trzech niepozornie wyglądających obszarów? Dlaczego to one wyznaczają cały sens i cel ruchu wędrowniczego?

Wędrownik – to człowiek, dla którego kluczowe stają się pytania zawarte właśnie w tych trzech hasłach.

Wiek wędrowniczy to czas, kiedy młody człowiek **poszukuje drogi życia i staje przed wyborami** kształtującymi jego przyszłość.

To również okres w życiu człowieka, w którym **odkrywa on wartość służby**. Wewnętrzna potrzebę służby często można zaobserwować u młodych ludzi w wieku wędrowniczym – także tych spoza ruchu harcerskiego – powszechne jest angażowanie się na tym etapie życia w różne organizacje i akcje promujące służbę jak PCK, Pola Nadziei, WOŚP itp. Dzieje się tak m. in. dlatego, że dorastając do wieku wędrowniczego chłopak wyzbywa się dziecięcego egoizmu i przestaje stawiać siebie w centrum świata. Odkrywa w zamian prawdziwą radość jaką można czerpać z dawania siebie innym i zauważa, że każdy człowiek poprzez służbę może w realny sposób kształtować otaczającą go rzeczywistość i wpływać na życie innych ludzi. Dzięki temu odkrywa również swoją wartość.

W tym czasie człowiek **zaczyna także zdawać sobie sprawę, z konieczności nieustannej pracy nad sobą** i stara się znaleźć odpowiedzi na pytania: czym jest praca nad sobą, jak najlepiej taką pracę prowadzić, co może w niej pomagać, a co przeszkadzać. To czas kiedy człowiek odkrywa, że **ustawiczne samodoskonalenie się jest warunkiem człowieczeństwa**.

Metoda wędrownicza zachęca do zmagania się z zasadniczymi dla tego okresu życia zagadnieniami i stara się pomóc młodemu człowiekowi w podjęciu kluczowych dla niego decyzji. Ponadto metoda ta kształtuje człowieka gotowego do służby i nieustannie samodoskonalącego się.

Zrozumienie tego w jaki sposób metoda wędrownicza wychodzi naprzeciw potrzebom młodego człowieka w wieku 15 – 19 lat stanowić będzie o sukcesie wychowawczym wodza wędrowników.

(ciąg dalszy nast.)

„Droga duchowa Andrzeja Małkowskiego”

phm. Michał Markowicz HR

Andrzej Małkowski – z jego osobą już niejednokrotnie spotkaliśmy się na naszej harcerskiej drodze i dziś zapewne to spotkanie nie będzie ostatnie. Chciałbym abyście na twórcę polskiego harcerstwa popatrzyli nieco inaczej. Zamykając oczy zerknijcie przez pryzmat własnego życia by spojrzeć na tę postać z innej perspektywy.

Często wędrując harcerskim szlakiem szukamy własnej drogi by móc kroczyć przez życie nie zważając na niepowodzenia i porażki, które tak często zniechęcają nas do dalszej drogi. Jednak zazwyczaj szukamy drogi na której nie ma zbyt wielu wybojów i zakrętów. Jak myślicie jak wyglądała jego droga, a może jak wyglądały jej poszukiwania.

Pomyślcie o nim jak o niestrudzonego podróżniku, który z pasją pływał od wyspy do wyspy, by odnaleźć swój upragniony ląd. Pływając po morzu pełnym rozterek wymieszanych z prądami różnych idei i misją nowej Polski Andrzej dotarł do tajnej organizacji młodzieżowej Zet-u gdzie jego wahania zostały na chwilę uśpione, jego pragnienie lepszej wolnej ojczyzny zagrzewało go do dalszych poszukiwań i tak dotarł za czasów studenckich do Lwowskiego Eleusis, które uczyło go karności i pracy nad sobą, niejednokrotnie zwołując zebrania o 4 rano a hasło jakie w tym okresie towarzyszyło Andrzejowi to „Musimy wychowywać nowe pokolenie w głębokiej chrześcijańskiej moralności”, a innym było „Przez abstynencję – do odrodzenia narodu, do panowania nad sobą, do triumfu ducha nad ciałem” jednak na tylko takiej pracy nad sobą Andrzej nie poprzestał ciągle włączając

się w życie obu stowarzyszeń zapragnął pracy nad swoim ciałem i tu kolejna wyspa na której Małkowski zdobywa szlify doświadczenia Towarzystwo gimnastyczne Sokół. W niedługim czasie dostaje promocję nauczycielską i specjalizuje się w szwedzkim systemie ćwiczeń. Nawet łącząc te wszystkie obowiązki związane z nauką i zajęciami w Zecie, Eleusis i Sokole niespokojny duch Andrzeja poszukuje nadal i na swojej drodze trafia na spotkania Strzelca gdzie nawet udaje mu się spotkać z Józefem Piłsudskim, który zaszczebia w nim hasło, że zawsze „Trzeba być gotowym”. Jednak militarizm Strzelca również nie jest w stanie zatrzymać Małkowskiego na długo. Dalsze poszukiwania prowadzą do następnej wyspy jaką się stała Organizacja Armii Polskiej gdzie w Zarzewiu łączy zdobyte doświadczenie w pracy nad sobą i tworzy swego rodzaju syntezę.

Tu proszę zatrzymajcie się na chwilę w drodze po śladach twórcy harcerstwa. Jak często Tobie drogi Druhu zdarza się nie mieć czasu, bo przecież masz tyle do roboty, jak często nie podejmujesz kolejnych wyzwań, bo już nie jesteś w stanie??? Pomyśl w takich chwilach o nim bo on z żadnego ze swojego obowiązku nie zrezygnował nie poprzestawał udzielać się w którejś z tych wszystkich organizacji. Pewnie myślisz jak on to robił, przecież studiował musiał się utrzymać a jeszcze tyle rzeczy naraz robił i był tak mocno zaangażowany w swoje działania. Myślę, że pomagała mu w Tym jego pasja do życia, chęć odkrywania i budowania lepszego jutra. Ale nie martw się nie przychodziło mu to z łatwością przy

tylu sprawach i obowiązkach często nie wyrabiał i spóźniał się na zaplanowane spotkania czy ćwiczenia. Jednak jego przełożeni wymagali od niego obowiązkowości i karności i tak za to jedno tak bardzo sławne spóźnienie się na ćwiczenia Zarzewia – Małkowski stanął do karnego raportu a jego karą było przetłumaczenie książki „Scouting for boys”. Nie zabrał się do tego ochoczo i w tym mu pomogli karząc go za opieszałość – aresztem domowym. Jednak gdy jego chłonny umysł otworzył się na tą tajemniczą lekturę myśli w jego głowie wirowały coraz mocniej. Tworząc to czego od tak dawna szukał – idea, która była kierowana do wszystkich, która była inwestycją w przyszłość wychowania nowych pokoleń.

Bez chwili zawahania odważnie przedstawiał idee skautowe kolegom, przekonując, że jest to system, który ma szansę zrewolucjonizować wszystko to nad czym pracowali. Wygłaszał referaty, wykłady, prowadził przeróżne dyskusje. Pochłonięty tą ideą snuł plany na przyszłość chcąc stworzyć jak najdogodniejsze warunki dla tworzącego się ruchu harcerskiego. Jednak napotkał problem finansowy i tu z odpowiedzią przyszedł kolega ze studiów, który z siłą kusiciela namówił Andrzeja na grę w ruletkę w Monte Carlo i niestety wszystkie pieniądze ulotniły się tak szybko jak jego kolega. Wracając do domu Małkowski w swej podróży odpracował utracone pieniądze, ciężką fizyczną pracą.

Tu chciałbym abyś znów na chwilę zwolnił i byś dostrzegł w tym jego życiowym

potknięciu coś niesamowitego. Ogromną konsekwencję w dalszej pracy nad sobą. Ten pełen werwy młodzieniec, natchniony ideą, pełen pasji, charyzmy i ułańskiej fantazji rozpoczął po powrocie bardzo wymagającą pracę nad sobą. Stał się bardziej opanowany i zrównoważony, ćwiczył swe zmysły dniami głodu gdy pił tylko szklankę mleka i jadł jedną kromkę. Pracował nad swoim temperamentem ustalając sobie w ciągu tygodnia dni milczenia – podczas, których nic nie mówił. Te wszystkie ćwiczenia skrupulatnie zapisywał i rozliczał się sam przed sobą z nich pisząc w pamiętnikach plusy i minusy. Kolejną formą pracy nad sobą były rozkazy, które wydawał sam sobie, jeden z nich brzmiał „Mam wstawać na dzwonek budzący o godzinie 5.30; umyć się do pasa zimną wodą; Modlitwa krótka w kościele”. A wstawał jeszcze wcześniej by móc podolać wszystkiemu czego się podejmował. Pisał w swoich pamiętnikach KOŚCIÓŁ – MODLITWA I SPOWIEDŹ – trzeba wykorzystać wszystkie środki umożliwiające pracę nad sobą. Ten pełen sił witalnych człowiek modlił się w sposób „Boże dobry, któryś mnie tyle razy prowadził ponad przepaściami, prowadź mnie nadal” i „Boże dopomóż mi”.

Ten przykład pokazuje nam jak ważna jest praca nad sobą i ciągle doskonalenie się, zachęcam was abyście szli za nim nie zważając na niedogodności i każdego dnia konsekwentnie byli bliżsi ideału.

MOŻESZ POMÓC W ROZPROWADZANIU

SKAUTA

W TWOJEJ MIEJSCOWOŚCI?
PISZ NA ADRES: SKAUT1911@02.PL



Hm. Ryszard Wcisło HR urodził się 8 kwietnia 1933 roku w Zakopanem. Syn Franciszka i Tekli Zofii. Absolwent Politechniki Krakowskiej – inżynier architekt. W harcerskie szeregi wstąpił w dniu 8 września 1945 roku, kiedy to został członkiem II Drużyny Harcerzy im. Andrzeja Małkowskiego w Zakopanem. Przyrzeczenie Harcerskie złożył w dniu

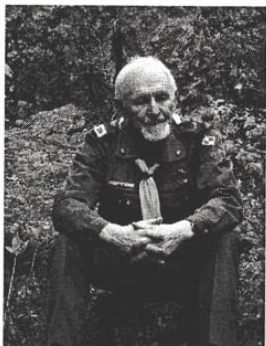
5 stycznia 1947 roku na ręce hm Stanisława Sokołowskiego. W związku z wyjazdem do Rzeszowa zmienił przydział służbowy – w październiku 1946 roku został przyjęty do 3 Drużyny Harcerzy im. Stefana Czarnieckiego w Rzeszowie. Z harcerstwem rzeszowskim związany do likwidacji ZHP przez władze komunistyczne. Z tego okresu pochodzi jego „legendarna” opowieść o konieczności ukrywania księżeczki harcerskiej w piwnicy, aby uchronić ją przed konfiskatą przez UB.

W grudniu 1956 roku w chwili reaktywowania ZHP zostaje drużynowym 14 Krakowskiej Drużyny Harcerzy im. Stefana Czarnieckiego przy Technikum Energetycznym w Hufcu Kraków-Zwierzyniec, która w niedługim czasie rozwija się i powstaje „Biały Szczep” (14 i 18 KDH). W 1957 roku prowadził obóz letni drużyny w Sopotni Wielkiej. Zostaje mianowany przewodnikiem. Od 1960 roku był sekretarzem Hufca Kraków-Zwierzyniec. Rozkazem I. 12/62 z 15 października 1962 roku został mianowany kierownikiem referatu starszoharcerskiego, z funkcji tej został zwolniony 10 marca 1963 roku. 5 września 1963 roku rozkazem I. 1/63/64 mianowany drużynowym dywizjonu „Słoneczne Drogi” w szczepie Lotniczym 19 KLDH. Od 25 września 1966 roku do 25 marca 1967 roku pełnił funkcję z-cy Komendanta Hufca Kraków-Kleparz-Łobzów. W roku harcerskim 1967/68 był komendantem szczepu „Huragan B”. Od czerwca 1969 roku do kwietnia 1970 roku był drużynowym 28 KDH w szczepie „Huragan”. Jednocześnie od 1967 roku do 1971 roku dh Ryszard był członkiem Komisji Rewizyjnej Hufca Kraków-Kleparz-Łobzów. Od listopada 1973 roku do września 1974 roku był kierownikiem Referatu Organizacyjnego Komendy Hufca „Krowodrza”. 3 września 1974 roku zostaje komendantem szczepu lotniczego „Gwiazdzy Szlak”, następnie od września 1976 roku do czerwca 1979 roku z-cą komendanta Szczepu „Słoneczne Drogi”. Był również, w latach 1976 do 1979, drużynowym XIX Kręgu Instruktorskiego w szczepie „Słoneczne Drogi”. Na forum Hufca Krowodrza pełnił funkcję przewodniczącego Komisji Stopni Harcerskich. Czynnice włączył się w działalność KIHAM. We wrześniu 1981 roku został komendantem Jubileuszowego Zlotu Harcerstwa na krakowskich Błoniach. Na funkcję tę został „desygnowany” przez Radę Porozumienia KIHAM. Zawija Krag Harcerzy Rzeczypospolitej, któremu przewodniczy.

Od 1 marca 1985 roku do 30 sierpnia 1988 roku był komendantem szczepu „Gwiazdzy Szlak”. W latach 1988–1989 pełnił funkcję z-cy komendanta Hufca Kraków-Krowodrza oraz przewodniczącego Kręgu Drużynowych Drużyn Harcerzy Hufca Krowodrza. Od 1983 roku czynnie uczestniczy w działaniach konspiracyjnego Ruchu Harcerskiego. Był sygnatariuszem „Listu otwartego do społeczeństwa polskiego” z 22 maja 1988 roku. W dniu 11 września 1989 roku zostaje p.o. hufcowego Hufca Harcerzy Kraków IV w ZHP rok zał. 1918. Rozkazem L 1/89 GKH w ZHP-1918 z 24 września 1989 roku zostaje mianowany Komendantem Małopolskiej Chorągwi Harcerzy. 15 grudnia 1990 roku Rada Naczelna ZHP -1918 wybrała go Naczelnikiem Harcerzy, mianowany został rozkazem L 1/91 z 16 stycznia 1991 roku, funkcję tę pełni do lutego 1993 roku. W czasie Jubileuszowego Zlotu Harcerstwa w Olszynie k. Częstochowy pełnił funkcję zastępcy komendanta zlotu (z ramienia ZHP-1918). W dniu 28 lutego 1993 roku, już w ZHR został Kierownikiem Wydziału Starszyzny w Głównej Kwaterze Harcerzy. W 1998 roku objął funkcję Przewodniczącego Komisji Instruktorskiej w Małopolskiej Chorągwi Harcerzy.

Sprawował najważniejsze funkcje w harcerstwie, ale nigdy nie zapomniał o tym, co jest w harcerstwie najistotniejsze, czyli o drużynie. 15 września 1995 roku został szczepowym 19 KLDH. Na przestrzeni ostatnich 10 lat pełnił funkcję drużynowego 19 KLDH „Ptaki Polskie” oraz 19 KLDH „Orli Szaniec”. Drużyny z kierowanego przez niego szczepu były najlepszymi drużynami Małopolskiej Chorągwi Harcerzy. Uczestniczył z nimi w Białych Służbach, w Jubileuszowym Zlocie ZHR w Lednicy, w niezliczonej liczbie obozów, wędrowek, zimowisk, biwaków.

Ten, kto miał przyjemność zobaczyć księżeczkę harcerską dh. Ryszarda, stwierdzi, że ilość spędzonych przez niego dni na 83 obozach przekroczyła 1500. Jest ostoją tradycji w Małopolsce.



Więści ze środowisk

i umieszczenia w nim popiersia tego wielkiego bohatera naszego Narodu.

Reprezentacja Chorągwi wspólnie z dziećmi pana Pileckiego czyli Panem Andrzejem i Panią Zofią uczestniczyła w uroczystości odsłonięcia popiersia Rotmistrza.

Więści ze środowisk

- z końcem obozu 15 Poznańskiej Drużyny Harcerzy „Ingonyama” im. Romualda Traugutta, 29 lipca, w środku nocy została reaktywowana 32 Poznańska Drużyna Harcerzy „Czarna Puszcza” im. Batalionu Parasol. Druh Jędrzej Modzelewski HO został mianowany przewodnikiem i wodzem nowej drużyny. Świadcami tego wydarzenia byli: Komendant Chorągwi phm. Tomasz Nowacki HR, Zastępca Komendanta Chorągwi p.wd. Franciszek Bandurski HO oraz założyciel Piętnastki hm. Piotr Stawiński HR. Barwy 32 to granatowy i czarny, a kolory te wzięte są ze wstęgi Orderu Virtuti Militari, którym był odznaczony Batalion Parasol.

- Zastęp Zastępowych i patrol wędrownicy z 15 Poznańskiej Drużyny Harcerzy „Ingonyama” spędził końcówkę sierpnia na obozie żeglarskim przepływając Mazury.

- pogodnie wrześniowe dni i Starosądecka Drużyna Harcerzy „Leśni” powędrowali na biwaki: 5-6 września „Leśni” powędrowali na Cyrłę, Makowicę i Halę Pisaną. Biwak był podsumowaniem kampanii „Bohater”. By uczcić pamięć Patrona księdza Władysława Gurgacza i oddać hołd poległym żołnierzom Polskiej Powstańczej Armii Niepodległościowej w dniu 6 września „Leśni” wzięli udział w polowej Mszy Świętej. W uroczystości na Hali Łabowskiej pod pomnikiem PAPAN wzięło udział ok. 250 osób, w tym kombatancki, harcerze i uczniowie ze szkoły w Maciejowej; 13-14 września „Leśni” znów harcowali w Beskidzie Sądeckim – tym razem można ich było spotkać w Szlachtowej i na Przechybie.

- 7 września po Mszy Świętej na rozpoczęcie roku 70 Krakowska Drużyna Wędrowników ruszyła na rowerową wycieczkę Szlakiem Twierdzy Kraków.

- Hufcowy Hufca Harcerzy Kraków Krowodrza dnia 16 września powołał 10 próbną Krakowską Gromadę Zuchów „Stoneczni Wojownicy”. Wodzem jest druh Mateusz Niedzielski ćw. Na zbiórkę pozaciagową stawilo się 21 kandydatów na zuchów.

ZHR

- 12-14 września – około 500 harcerok i harcerzy wzięło udział w corocznej Pielgrzymce Harcerskiej.

- 13 września w Sali Rycerskiej klasztoru na Jasnej Górze odznaczenie honorowe ZHR Semper Fidelis z rąk przewodniczącego Kapituły hm. K. Wiatra odebrali: hm. Wiesława Stojek, hm. Ryszard Wcisło, hm. Stanisław Stawski. **GRATULUJEMY!**

Chorągiew Małopolska

- w dniach 15-30 sierpnia na terenie zespołu parkowo pałacowego w Pławowicach odbyła się Letnia Akcja Szkoleniowa 2008 Małopolskiej Chorągwi Harcerzy. W 4 kursach udział wzięło 46 osób (z kadra) z Małopolski, Wielkopolski, Podkarpacia, Świętokrzyskiego, Mazowsza, Łódzkiego oraz ze Lwowa. Właściciel terenu druh Marian Tomaszewski informuje, że LAS zdobył życzliwość lokalnych mieszkańców, którzy już dopytują się o następny pobyt harcerzy.

- dnia 27 sierpnia Kurs Przewodnikowski Wodzów Zuchów „Narodziny Dzielności III” zorganizował dla dzieci z Pławowic, Bobina i okolic „zielone przedszkole”. W całodziennej akcji wzięło udział ok. 40 dzieci.

- 7 września – chorągwie żeńska i męska rozpoczęły rok harcerski uroczystą Mszą Świętą na placu Świętego Idziego.

Chorągiew Harcerzy Ziemi Opolskiej

- dnia 21 września roku pańskiego 2008 reprezentacja Chorągwi licząca blisko 30 osób wraz z Komendantem hm. Leszkiem Krzyżanowskim na czele, wzięła udział w uroczystościach w Wieluniu.

Wieluń – niewielkie powiatowe miasteczko w województwie łódzkim, wszystkim nam powinno się kojarzyć z wybuchem II wojny światowej, bo to właśnie na to miasteczko liczące wówczas 16 tys. mieszkańców 1 września 1939 roku spadły pierwsze bomby hitlerowskiego agresora.

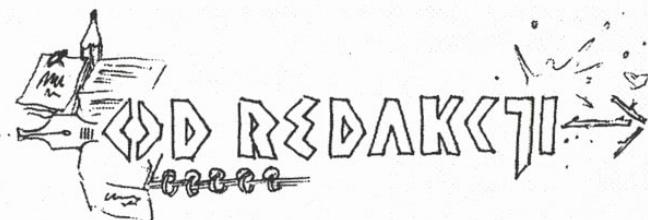
Jednak Wieluń stał się bliższy harcerzom Chorągwi Ziemi Opolskiej dzięki społecznej inicjatywie, która doprowadziła do nazwania parku imieniem rotm. Witolda Pileckiego

- 17 września – wodzem 33 Krakowskiej Gromady Zuchów „Żołędziowe Ludki” został druh Aleksander Muller HO.

- 17 września – wodzem IV Rzeszowskiej Gromady Zuchów "Przyjaciele Dżungli" został druh Michał Krudysz ćw.

- na zbiórkę pozaciagową 5 Krakowskiej Gromady Zuchów „Królestwo Wiatru” przyszło 13 kandydatów na zuchów.

Zapraszamy do dzielenia się wieściami z Waszych środowisk. Prosimy o wysyłanie ich na adres Redakcji z dopiskiem „Pokłosie” lub pocztą elektroniczną na adres skaut1911@o2.pl w temacie: Pokłosie.



Łódź - dh dh Czajnik, Grochala, Czuma: Nie kaźcie nam czekać zbyt długo!

dh Grot: Za nuty i artykuł dziękujemy. Prosimy o więcej!

Warszawa - dh Mateusz, dh Baden: Pamiętajmy o obiecanych artykułach! Prosimy o wiadomości o harcerstwie mazowieckim. Koniecznie!

Kraków - dh Zuza: Za udane rysunki dziękujemy! Liczymy na kolejne!

Chorągiew Ziemi Opolskiej - dh Markowicz: Za artykuł i wieści z Ziemi Opolskiej dziękujemy.

Poznań - dh PowWow: Spocznij!

Kraków - dh Maciek, 5 Krak.: Liczymy na obiecanie rysunki.

Barcice - dh Mateusz: Dziękujemy za wieści z ziemi sądeckiej. Mamy nadzieję na regularne doniesienia.

Poznań - dh Jędrzej: Powodzenia w pracy z 32.

dh Wujczyk: Liczymy na materiał o Harcerstwie Starszym.

Poznań - dh Tomek, 15 Pozn.: Proszę dokończyć oglądać film, koniecznie! Najlepiej w Krakowie. No i oczywiście czekamy na tekst.

Lwów - dh Jacek, 1 LMDH: Czekamy na wieści z 1 Lwowskiej.

Rzeszów - dh Krudi, Kraków - dh dh Mateusz, Alek: „by dumny z nas był ZHR”! Powodzenia!

Warszawa – dh Michał: Zastępowy nie wystarczy.

ADRES:
POCZTA ELEKTRONICZNA:
REDAKCJA:

REDAKCJA SKAUTA ul. Grzegórzecka 45-47, 31-532 Kraków

skaut1911@o2.pl

hm. Bolesław Leonhard – redaktor naczelny, hm. Ryszard Wcisło,
hm. Dominik Orczykowski OFM Cap, hm. Marcin Kapusta,
hm. Szymon Tatar, hm. Marcin Dorosz
hm. Marcin Dorosz
pwd. Zuzanna Wollny
ZHR Małopolska Chorągiew Harcerzy

REDAKTOR NUMERU:
RYSUNKI:
WYDAWCA:

ISSN 1506-4387



CHCESZ BY TWÓJ ARTYKUŁ ZNALAZŁ SIĘ W SKAUCIE?
PISZ DO NAS NA ADRES: SKAUT1911@O2.PL



archiwum